

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 września 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący	SSA Gabriela Pietrzyk - Cyrbus (spr.)
Sędziowie	SSA Lena Jachimowska SSA Ewelina Kocurek - Grabowska
Protokolant	Ewa Bury

po rozpoznaniu w dniu 15 września 2015r. w Katowicach

sprawy z odwołania Z.U. P.H. (...) w R. (Z.U. P.H. (...) w R.)

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w C.

przy udziale zainteresowanych: S. C. (C.),

K. G. (G.), B. H. (H.),

J. P. (P.), Z. P. (P.)

o podleganie ubezpieczeniom społecznym z tytułu umów o świadczenie usług

na skutek apelacji odwołującego Z.U. P.H. (...)

w R.

od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gliwicach

z dnia 27 lutego 2014r. sygn. akt VIII U 2083/13

1. **oddala apelację,**

2. **odstępuje od obciążania ubezpieczonego W. N. kosztami postępowania apelacyjnego.**

/-/SSA Lena Jachimowska /-/SSA Gabriela Pietrzyk-Cyrbus /-/SSA Ewelina Kocurek-Grabowska

Sędzia Przewodniczący Sędzia

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w C. w decyzjach z dnia 17 czerwca 2012r. stwierdził, że zainteresowani: J. P., K. G., Z. P., S. C. i B. H., jako osoby wykonujące pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek Z.U.P.H. H. W. N., podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach wyszczególnionych w decyzjach i ustalił podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia.

W uzasadnieniu decyzji organ rentowy w oparciu o postępowanie kontrolne u odwołującego wskazał, że zawarte przez niego z zainteresowanymi umowy o dzieło, faktycznie są cywilnoprawnymi umowami o świadczenie usług, co skutkuje objęciem zainteresowanych obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi.

Odwołania od powyższych decyzji wniósł W. N., domagając się ich zmiany, poprzez uznanie, że zainteresowani z tytułu zawartych umów o dzieło nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu oraz zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu odwołania wskazał, że w związku z prowadzoną działalnością zawierał z zainteresowanymi umowy o dzieło, których przedmiotem były dzieła polegające na wykonaniu wykopów pod budowę sieci gazowej łącznie z podsypką

i zasypką wykopów. W każdej z umów wskazano termin i miejsce wykonania dzieła oraz wynagrodzenie z tytułu wykonania umowy, płatne z chwilą wykonania dzieła.

W chwili odbioru dzieła przez odwołującego indywidualizowano dzieło poprzez dokonanie pomiarów wykopu oraz jakości wykonania. Przedmiotem umów był zatem zindywidualizowany i konkretny - czyli oznaczony przez strony - rezultat pracy

i umiejętności ludzkich. Cykliczność zawierania umów nie miała znaczenia, bo przedmiotem było inne dzieło, odróżniane poprzez cel i lokalizację. Odwołujący podkreślił, że wolą stron było zawarcie umów o dzieło.

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego, podtrzymując argumentację zawartą w uzasadnieniach zaskarżonych decyzji.

Wyrokiem z dnia 27 lutego 2014r. Sąd Okręgowy w Gliwicach VIII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w punkcie 1 oddalił odwołania W. N. od zaskarżonych decyzji, a w punkcie 2 zasądził od odwołującego na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w C. kwotę 300,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy ustalił, że odwołujący prowadzi działalność gospodarczą od 1987r., a przedmiotem jego działalności są prace związane z budową i remontem gazociągów. W dniach od 12 lutego do 7 marca 2013r. organ rentowy przeprowadził

u odwołującego kontrolę w zakresie prawidłowości i rzetelności obliczania składek na ubezpieczenia społeczne oraz innych składek za okres od stycznia 2010r.

do grudnia 2012r. W trakcie postępowania kontrolujący ustalił, że odwołujący zawierał z zainteresowanymi umowy cywilnoprawne nazwane umowami o dzieło, których przedmiot określono jako wykopy łącznie z podsypką i zasypką wykopów, bądź prace porządkowe po wykonanym przyłączu gazu. Kontrolujący uznał,

że faktycznie odwołujący i zainteresowani zawierali umowy o świadczenie usług, bowiem zakresy zawartych umów wskazują na brak cech „umów rezultatu”,

a posiadają cechy „umów starannego działania”; ich celem było wykonanie określonych czynności, a nie konkretnego i indywidualnie oznaczonego rezultatu. Zaskarżone decyzje organ rentowy wydał w oparciu o ustalenia kontrolne.

W zastrzeżeniach do protokołu kontroli odwołujący wskazał, że zgodnie z zasadą swobody zawierania umów, do stron stosunku prawnego należy dokonanie zgodnych oświadczeń woli co do treści umów i obowiązków z nich wynikających, a podmiot kontrolujący nie ma uprawnień do weryfikacji treści umów cywilnoprawnych. Odwołujący nie zgodził się z ustaleniami organu rentowego, że z dziełem w postaci wykonywania wykopów nie można wiązać pewnego wzorca określonego przy użyciu jednostek metrycznych, wskazanego jako z góry założony rezultat. Ze względu na niewielką ilość miejsca w rubrykach umów o dzieło, ich przedmiot, treść były w istocie lakoniczne, lecz ich doprecyzowanie następowało w ramach wewnętrznej regulacji, poprzez sporządzenie stosownych protokołów wykonanych robót, wskazujących na ich powierzchnie, wymiar, a także rzutujących na wysokość wynagrodzenia, uzależnioną od ilości metrów kwadratowych powierzchni wykopu. Dlatego też odwołujący nie zgodził się, że występuje tu brak miarodajnego określenia cech indywidualnego przedmiotu - dzieła. Osiągnięcie oczekiwanego rezultatu jest równoznaczne właśnie wraz z zakończeniem robót polegających na zakończeniu wykopu, wykonanego zgodnie z określonymi parametrami i wytycznymi, określonymi w stosownych protokołach. Stąd też odwołujący stanął na stanowisku, że wszelkie umowy, w których wskazane są czynności wykonywania wykopów, bądź przyłączy, winne być kwalifikowane jako umowy o dzieło.

Sąd I instancji, w oparciu o wyjaśnienia odwołującego i zainteresowanych ustalił, iż odwołujący zatrudnia na umowę o pracę około 20 pracowników. Z uwagi na charakter działalności, większość prac wykonywanych jest w okresie od kwietnia do października. Zlecenia wykonania określonych robót odwołujący uzyskuje uczestnicząc w przetargach.

Do prac pomocniczych odwołujący zatrudniał osoby na umowy o dzieło, których przedmiot określano jako „wykopy łącznie z podsypką i zasypką wykopów” pod gazociąg na określonym terenie. Umowy były zawierane na różną liczbę dni, czasami obejmowały prawie cały miesiąc. Okres wskazany w umowach określał ramy czasowe, w jakich dzieło miało być wykonane, a nie dni jego realizacji. W praktyce prace czasami trwały kilka dni. Z uwagi na warunki pogodowe i konieczność dostosowania się do prac innych osób, np. kładących rury, zgrzewaczy, spawaczy, prace nie zawsze były wykonywane w dniach wskazanych w umowie.

Odwołujący, po uzyskaniu zlecenia na konkretne prace, kontaktował się z zainteresowanymi i proponował im zatrudnienie, określając wynagrodzenie za metr bieżący wykopu i ich wymiary. Wynagrodzenie za metr bieżący było uzależnione od rodzaju gruntu, w którym wykopy były realizowane. Wysokość wynagrodzenia nie była ustalana w umowie, ponieważ nie wiadomym było ile faktycznie metrów bieżących dany zainteresowany wykopie. Czasami umowy o dzieło były zawierane na początku miesiąca, a czasami pod koniec miesiąca, po wykonanej już pracy. W tych ostatnich przypadkach zainteresowani świadczyli pracę na podstawie ustnych ustaleń. Przed rozpoczęciem prac mówiono wykonawcom - zainteresowanym jaki odcinek jest do wykopania, czasami przydzielano zainteresowanym konkretne odcinki. Pod koniec dniówki zapisywano ilość pracy wykonanej przez poszczególnych zainteresowanych. Dane te, po wpisywaniu do protokołów, były podstawą do naliczenia wynagrodzenia dla poszczególnych zainteresowanych, wypisania rachunku i kwoty wynagrodzenia w umowie o dzieło. Wynagrodzenie było wypłacane pod koniec miesiąca. Zatrudnieni na umowy o dzieło świadczyli pracę w tych samych godzinach, co pracownicy zatrudnieni na umowy o pracę, dostosowując swoje czynności do prac związanych z kładzeniem rur, ich zgrzewaniem, spawaniem. Majster mówił zainteresowanym jakiego rodzaju podsypkę należy stosować w wykopie, zlecał jej wykonanie,

a następnie zasypanie wykopu. Majster sprawdzał, czy zainteresowani prawidłowo wykonali swoją pracę. Zainteresowani używali prostych narzędzi własnych lub należących do odwołującego.

W okresie objętym skarżonymi decyzjami odwołujący zawarł z zainteresowanymi:

- J. P. 36 umów o dzieło w okresie od stycznia 2010r. do grudnia 2012r.,
- B. H. 11 umów o dzieło w okresie od marca 2011r. do stycznia 2012r.,
- Z. P. 1 umowę o dzieło w grudniu 2012r.,
- S. C. 1 umowę o dzieło w grudniu 2012r.,
- K. G. 9 umów o dzieło w okresie od kwietnia 2012r. do grudnia 2012r.

Niezależnie od powyższego, Sąd Okręgowy ustalił, iż J. P. początkowo zawierał umowy na wykonywanie prac porządkowych, a następnie umowy o treści, jak pozostali zainteresowani, z tym, że nie zmienił się faktyczny przedmiot wykonywania prac, jak również sposób ich rozliczania i sprawowania nadzoru.

W oparciu o dokonane ustalenia Sąd Okręgowy uznał, że odwołania nie zasługują na uwzględnienie.

W rozważaniach prawnych Sąd I instancji wskazał, iż zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 9 ust. 4 a, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 36 ust. 1, 4, 11 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz. U. z 2009r. nr 205, poz. 1585 ze zm.), obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby wykonujące pracę na podstawie umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej „zleceniobiorcami”; zleceniobiorcy mający ustalone prawo do emerytury lub renty, podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowemu, jeżeli równocześnie nie pozostają w stosunku pracy; obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowemu; ubezpieczeniom tym podlegają zleceniobiorcy od dnia oznaczonego w umowie, jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania, do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia umowy.

W ocenie Sądu Okręgowego, organ rentowy prawidłowo zakwalifikował sporne umowy, jako umowy o świadczenie usług, pomimo, że strony nazwały je umowami o dzieło. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 kwietnia 2011r., sygn. akt II UK 315/10 (OSNP 2012/9-10/127), Zakład Ubezpieczeń Społecznych może - wbrew nazwie umowy - zakwalifikować daną pracę, jako umowę o świadczenie usług, a nie umowę o dzieło, gdy okoliczności wskazują, że praca faktycznie była wykonywana w ramach takiej umowy.

Przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia - art. 627 k.c., natomiast przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie - z art. 734 § 1 k.c. Do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.p.c.).

Umowa o dzieło należy do umów rezultatu. Oceny wykonania umowy dokonuje się przez pryzmat osiągnięcia konkretnego, indywidualnie i sprawdzalnego oznaczonego efektu - dzieła. Dziełem jest z góry określony, samoistny, materialny lub niematerialny, lecz ucieleśniony, obiektywnie osiągalny rezultat pracy

i umiejętności przyjmującego zamówienie. Przedmiotem świadczenia jest stworzenie lub przetworzenie dzieła do takiej postaci, w jakiej poprzednio nie istniało. Dzieło stanowi zjawisko przyszłe, które w chwili zawarcia umowy nie istnieje,

lecz ma dopiero powstać w określonej przyszłości. Jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług, jest możliwość zastosowania przepisów o rękojmi za wady dzieła, czyli poddania umówionego rezultatu sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych.

Natomiast istotą umowy o świadczenie usług jest staranne działanie. Do oceny wykonania umowy nie jest konieczne osiągnięcie określonego rezultatu, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku. Tym samym, w przypadku umowy zlecenia, czy o świadczenie usług, ocenie podlega nie konkretnie osiągnięty cel, ale czynności zmierzające do jego osiągnięcia oraz staranność ich wykonania.

Z charakteru umowy o dzieło wynika, że sposób wykonania dzieła należy do przyjmującego zamówienie, jako osoby odpowiadającej za osiągnięcie określonego rezultatu. W niniejszej sprawie zainteresowani nie mieli swobody i samodzielności

w wykonaniu dzieła. Z uwagi na to, że wykopy, podsypka i zasypywanie wykopów to poszczególne etapy prac związanych z budową lub przebudową gazociągów, zainteresowani musieli dostosować swoje czynności do prac wykonywanych przez pozostałych pracowników i realizować je w ich godzinach pracy.

Tak ukształtowany stosunek prawny łączący zainteresowanych z odwołującym stanowi zaprzeczenie istotnych cech umowy o dzieło, do których należy samodzielna organizacja wykonywania dzieła, określenie z góry rezultatu działania wykonującego, brak obowiązku osobistego działania wykonawcy dzieła. Zainteresowani nie ponosili odpowiedzialności za brak konkretnego rezultatu, w postaci wykopanego rowu, a co najwyżej za brak staranności w wykonaniu określonej pracy.

Sąd Okręgowy powołał się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 1999r., IV CKN 152/00 (OSCN 2001 nr 4, poz. 63), w którym SN wyraził pogląd,

że kryterium odróżnienia umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług stanowi możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie

wad fizycznych. Ponadto, usługi będące przedmiotem umów były wykonywane w tym samym czasie przez inne osoby, więc ich przedmiotem nie było wykonanie określonego dzieła, tylko łączne wykonanie określonych prac. W przypadku prac wspólnie wykonywanych przez kilka osób niemożliwym jest poddanie dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych i przypisanie ich konkretnej osobie,

gdyż nie wiadomo, który z członków zespołu doprowadził do powstania wady. Umowy nie były natomiast zawierane łącznie przez kilka osób, ale indywidualnie i dlatego nie można przyjąć odpowiedzialności całego zespołu za wady rzeczy.

Po myśli art. 18 ust. 3, art. 20 ust. 1 ustawy o s.u.s., podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe zleceniobiorców ustala się zgodnie z ust. 1, jeżeli w umowie zlecenia określono odpłatność za jej wykonanie kwotowo; podstawę wymiaru składki na ubezpieczenia wypadkowe stanowi podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe.

Zdaniem Sądu, podstawy wymiaru składek określone w zaskarżonych decyzjach były ustalone prawidłowo, na podstawie wyżej powołanych przepisów,

a odwołujący nie zgłaszał zastrzeżeń do ustalonych podstaw wymiaru poszczególnych zainteresowanych, kwestionując jedynie zasadę podlegania ubezpieczeniom społecznym.

Mając na względzie powyższe, Sąd Okręgowy orzekł w punkcie pierwszym na zasadzie treści art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., natomiast w punkcie drugim na mocy

art. 98 k.p.c. w związku z § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu. (t.j. Dz. U. z 2013r., poz. 490).

Apelację od wyroku wniósł pełnomocnik odwoływającego.

Zaskarżając wyrok Sądu Okręgowego w całości, apelujący zarzucił temu wyrokowi:

1. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 k.p.c., mające wpływ na treść orzeczenia, poprzez nieuwzględnienie wszystkich dowodów oraz dowolną ocenę dowodów polegającą na błędnym przyjęciu przez Sąd, że umowy zawierane przez odwoływającego z wykonawcami stanowiły umowy o świadczenie usług, podczas, gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego, a to umów o dzieło, protokołów robót, zeznań zainteresowanych i odwoływającego wynika, że strony zawarły umowy o dzieło, będące umowami określonego, zindywidualizowanego rezultatu oraz że wolą stron było zawarcie takich umów;

2. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, mającą istotny wpływ na treść orzeczenia, a polegającą na błędnym przyjęciu przez Sąd, że przedmiotem zawartych umów nie było stworzenie konkretnego oraz indywidualnie oznaczonego efektu, który można by przypisać określonym zainteresowanym, lecz wykonywanie określonych prac na rzecz odwoływającego, nie określono istotnych cech zleconego do wykonania dzieła, zleceniodawca narzucał sposób wykonania dzieła, wobec czego, zainteresowani nie mieli swobody i samodzielności w jego wykonaniu, a także że wykonawcy nie ponosili odpowiedzialności za brak konkretnego rezultatu w postaci wykopanego rowu;

3. naruszenie prawa materialnego:

- art. 627 k.c., poprzez jego błędną wykładnię, skutkującą jego błędnym niezastosowaniem, a polegającą na błędnym przyjęciu, że okoliczność zabezpieczania przez zleceniodawcę prawidłowego wykonanie dzieła i nadzorowania przez niego sposobu jego wykonania wyłącza możliwość przyjęcia, iż dana umowa jest umową o dzieło w rozumieniu tego przepisu;

- art. 734 § 1 k.c., poprzez jego błędną wykładnię i jego zastosowanie, a polegającą na błędnym przyjęciu, że umowy zawarte przez odwoływającego z zainteresowanymi miały charakter umów starannego działania i przepis ten znajduje zastosowanie do tych umów na mocy art. 750 k.c.

W oparciu o podniesione zarzuty, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie zmiany zaskarżonych decyzji, poprzez uznanie, że zainteresowani nie podlegali obowiązkowi uiszczania składek na ubezpieczenia społeczne z tytułu zawartych umów o dzieło, a odwoływający nie miał obowiązku odprowadzania składek na ubezpieczenia społeczne określone w decyzjach organu rentowego oraz o zasądzenie na rzecz odwoływającego kosztów postępowania wraz z kosztami zastępstwa adwokackiego według norm prawem przepisanych.

W odpowiedzi na apelację organ rentowy wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania na jego rzecz za II instancję.

Rozpoznając apelację ubezpieczonego, Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje.

Apelacja odwoływającego, zmierzająca do wzruszenia zaskarżonego wyroku, nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny podzielił w całości stanowisko Sądu I instancji, zarówno co do ustaleń, jak i stanowiska prawnego, obszernie omówionego w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Podkreślić należy, że w niektórych okolicznościach różnica pomiędzy umową o dzieło, a umową o świadczenie usług, może być trudna do uchwycenia, jednakże umowa o dzieło jest umową rezultatu, który musi zostać zindywidualizowany.

Sąd Apelacyjny, dzieląc stanowisko Sądu I instancji, uznał, że praca świadczona przez zainteresowanych nosiła znamiona świadczenia usług, była bowiem wykonywana cyklicznie, na podstawie polecenia, w miejscach i godzinach oraz w sposób wskazany przez kierownika budowy, narzędziami i na terenie działania przedsiębiorcy budowlanego, do wykonywanej pracy nie potrzeba żadnych kwalifikacji, a to zindywidualizowane „dzieło” któregokolwiek z zainteresowanych jest nieodróżnialne przez pryzmat wykonawcy dzieła od pozostałych, wykonanych przez innych zainteresowanych.

Prawidłowo przyjął Sąd Okręgowy, że przedmiotem umów o dzieło było wykonywanie określonych, powtarzalnych prac na rzecz odwołującego. Zainteresowani zajmowali się wykopywaniem rowów, tzw. podsypką, a następnie ich zasypywaniem. Przedmiotem umów nie było stworzenie jakiegoś dzieła - czegoś, co poprzednio nie istniało - lecz wykonywanie określonych prac. Po ich wykonaniu nie pozostawał też żaden konkretny oraz indywidualnie i sprawdzalnie oznaczony efekt, który można by przypisać poszczególnym zainteresowanym. Nadto, w umowach nie określano ilości prac, które miały zostać wykonane, ani nie wskazywano istotnych cech zleconego do wykonania „dzieła”. Sami zainteresowani ustalali między sobą jaką ilość metrów bieżących wykopią na danej budowie. Wynagrodzenie za wykonanie powierzonych prac nie było ustalone z góry, ale zależało od ilości wykonanej pracy przez każdego z zainteresowanych, tj. metrów bieżących wykopu.

Słusznie uznał Sąd I instancji, że cel, przedmiot umów, także cykliczność nawiązywania umów, systematyczność świadczenia pracy i powtarzalność wykonywanych czynności nie pozwala na kwalifikowanie ich, jako umowy o dzieło (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2013r., II UK 201/12, LEX nr 1341964; z dnia 28 marca 2000r., II UKN 386/99 OSNP 2001/16/522, w których wskazano, że umowa o dzieło nie polega na prostych i powtarzalnych czynnościach).

Niewątpliwie umowy w kontrolowanej sprawie miały taki właśnie charakter, czemu nie jest w stanie zaprzeczyć odwołujący, argumentujący w apelacji o swobodzie, samodzielności w wykonaniu dzieła, braku podporządkowania zainteresowanych odwołującemu przy wykonywaniu prac.

Powyższe uwagi w zakresie cech posiadanych przez umowy, a opisane w powołanych wyżej orzeczeniach Sądu Najwyższego, odnoszą się nie tylko do umów zawieranych z zainteresowanymi na wykopanie rowów pod przyłącza gazu, pod przebudowę gazociągów wraz z przyłączem do budynków mieszkalnych oraz wykonywania wszelkich innych czynności z tym związanych, ale także do umów zawieranych początkowo przez J. P. i K. G., co precyzyjnie i prawidłowo opisał Sąd I instancji, dokonując ich oceny.

Sąd Apelacyjny nie podziela zarzutów apelacji, naruszenia powołanych w niej przepisów, tak w zakresie przepisów postępowania, jak i w zakresie przepisów prawa materialnego.

Dlatego też Sąd Apelacyjny, mając powyższe na uwadze, na mocy art. 385 k.p.c. orzekł w punkcie pierwszym wyroku o oddaleniu apelacji, jako bezzasadnej.

Sąd Apelacyjny w punkcie drugim wyroku odstąpił od obciążania kosztami odwołującego, uznając na mocy art. 102 k.p.c., że w tym stanie faktycznym obciążenie takie byłoby niesłuszne. Sąd Apelacyjny wziął przy tym pod uwagę

argumenty podnoszone przez odwołującego odnośnie znacznej uciążliwości finansowej, związanej z zaspokojeniem roszczeń organu rentowego w sytuacji przegranego sporu o sposób kwalifikacji szeregu zawieranych umów z pracownikami na wykonanie robót, jak również konsekwencji ekonomicznych dla funkcjonowania prowadzonego przez niego przedsiębiorstwa.

/-/SSA Lena Jachimowska /-/SSA Gabriela Pietrzyk-Cyrbus /-/SSA Ewelina Kocurek-Grabowska

Sędzia Przewodniczący Sędzia

JR